Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 37.000	Marek 34.000	Marek 37.000	Marek 60.000	Marek 34.000	1500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 154. Niedziela, dnia 5. Sierpnia 1923 r. Rok XXX.

Śmierć prezydenta Hardinga.

St. Francisko. (PAT. Reuter). Prezydent Harding zmarł wczoraj o godzinie w pół do ósmej wieczorem. Śmierć nastąpiła nagle, gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny. Lekarze są zdania, że prezydent umarł z powodu ataku apoplektycznego.

Coolidge zastępcą prezydenta.

San Francisco. (PAT). Obowiązki prezydenta Stanów Zjednoczonych po śmierci prezydenta Hardinga pełnić będzie tymczasowo obecny wiceprezydent Calvin Coolidge. Liczy on lat 50 i jest z zawodu prawnikiem. Był on profesorem na uniwersytecie w Vermont, oraz burmistrzem miasta Northampton. Po skończeniu wojny Coolidge brał udział w delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową.

Współczucie Polski.

Warszawa. (AW). Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o śmierci Hardinga Minister spraw zagranicznych Seyda w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego złożył wizytę posłowi Stanów Zjedn. w Warszawie Gibsonowi. Złożył mu w imieniu Rzeczypospolitej wyrazy współczucia z powodu straty, jaką poniosły Stany Zjedn. Następnie minister Seyda przybył na posiedzenie sejmowe, zawiadamiając wicemarszałka Moraczewskiego o śmierci. Wicemarsz. Moraczewski zakomunikował wiadomość tę Sejmowi, wygłaszając przytem krótkie przemówienie, poświęcone osobie i zasługom zmarłego Prezydenta Hardinga. Izba wysłuchała przemówienia stojąc.

Dzienniki tutejsze omawiają działalność Hardinga, podkreślając specjalnie życzliwe usposobienie Zmarłego dla Polski, które między innemi wyraziło się w niezwłocznem uznaniu przez Stany Zjednoczone decyzji Rady ambasadorów o uznaniu polskich granic wschodnich.

Powszechnie wyrażone jest przypuszczenie, że ze śmiercią Hardinga może nastąpić zwrot w polityce i że Stany Zjedn. zechcą interweniować w sprawach Europy.

Pos. Zamoyski protestuje w sprawie Jaworzyny

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska" donosi z Paryża: Poseł Zamoyski odbył dłuższą naradę z dyrektorem departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagran. Francji i wyraził ubolewanie Rządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny Lidze narodów. W odpowiedzi dyrektor departamentu oświadczył, że nie było innego wyjścia, a zresztą pozycja Polski jest tak silna, że może ze spokojem czekać na orzeczenie Ligi narodów, a nawet Trybunału w Hadze, jeżeli Liga narodów zwróci się w tej sprawie do Trybunału w Hadze.

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa. (AW). P. Aleksander Szembek obejmuje z dniem 1 września stanowisko radcy legacyjnego przy poselstwie w Paryżu. Stanowisko to piastował dotąd p. L. Wielowieyski, który przechodzi do innej z naszych placówek na Zachodzie.

Wizyta finansistów amerykańskich.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy p. Estourbury, spólnik multimiljardera amerykańskiego Morgana, dyrektor jednego z największych banków amerykańskich. P. Estourbury przybywa w towarzystwie kilku finansistów amerykańskich. Przyjazd ich ma na celu zaznajomienie się ze stosunkami ekonomicznemi w Polsce.

Senacka komisja skarbowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Na sobotę 4 b. m. rano zwołał senator Adelman, przewodniczący senackiej komisji skarbowo-budżetowej posiedzenie członków komisji celem omówienia prac Sejmu z zakresu spraw budżetowych.

O traktat handlowy z Finlandją.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 14 sierpnia b. r. przybywa do Warszawy delegacja finlandzka celem prowadzenia pertraktacji w sprawie traktatu handlowego między Polską a Finlandją. W związku z przyjazdem delegacji zapowiedziane są wizyty b. ministrów przemysłu i handlu rządu finlandzkiego: Makonena i Koppena.

Niepowodzenie Anglii.

Premier angielski wygłosił 2 b. m. w Izbie Gmin mowę, w której przyznał się do niepowodzenia swej najnowszej kampanji reparacyjnej. Premier mówił o tem z dużem zakłopotaniem, przeplatał komplimenty pod adresem Francji wyrzutami z powodu nieugiętości Poincarego, usprawiedliwiał swoją ostatnią inicjatywę w sprawie udzielenia odpowiedzi Niemcom, powołując się na jednomyślną opinję narodu angielskiego i wkońcu zapowiedział wydrukowanie dokumentów, które mają cały świat przekonać o słuszności tezy angielskiej. Jednego tylko nie powiedział: co teraz Anglja zrobi wobec faktu, że Francja i Belgja nie ustąpiły ze swego stanowiska. Istotnie trudno było na ten temat coś powiedzieć, gdyż w gruncie rzeczy Anglja przeciw Francji i Belgji sprawy reparacyjnej nie może naprzód posunąć, może chyba tylko wywołać chaos jeszcze większy swą t. zw. samodzielną akcją.

Rząd angielski posłał — jak wiadomo — przed dwoma tygodniami do Paryża, Brukseli i Rzymu notę, do której dołączył projekt wspólnej odpowiedzi Aliantów na niejasną i ogólnikową propozycję niemiecką z 7 czerwca. Włochy przychyliły się z zastrzeżeniami do stanowiska angielskiego, Francja i Belgja odmówiły. Oba te państwa nie wniosły żadnych poprawek do proponowanej przez Londyn odpowiedzi, ale sam projekt z miejsca odrzuciły, a w osobnej nocie swą odmowę uzasadniły. Dokumenty te będą — według zapowiedzi Baldwina — ogłoszone.

Powodem odmowy francuskiej i belgijskiej są dwa główne punkty projektu angielskiego. Pierwszym jest żądanie, by specjalna komisja międzynarodowych rzeczoznawców zbadała zdolność płatniczą Niemiec. Francja i Belgja widzą w tem żądaniu naruszenie Traktatu Wersalskiego, który funkcję badania i oceny zdolności płatniczej Niemiec pozostawia wyłącznie międzysojuszniczej Komisji Reparacyjnej. Komisja ta może posługiwać się także pomocą zagranicznych ekspertów, atoli ona sama, a nie kto inny decyduje w ostatniej i jedynej instancji. Drugim punktem, który w Paryżu szczególnie wywołuje oburzenie, jest łagodne i niestanowcze poruszenie sprawy biernego oporu w angielskiej odpowiedzi. Paryż żąda, by Niemcy zaprzestały biernego oporu w Zagłębiu Ruhry, jako warunku rozpoczęcia rozmów z Berlinem na temat badania zdolności płatniczej Niemiec, moratorjum kilkuletniego i pożyczki międzynarodowej, stabilizacji marki, zmniejszenia sumy odszkodowań i t. d. Tymczasem nota angielska ogranicza się tylko do rady udzielonej dolikatnie Niemcom. Ale co mówi w tej sprawie doniesienie urzędowe:

„Projekt odpowiedzi angielskiej kończy się uwagą pod adresem rządu niemieckiego, doradzającą Niemcom w interesie dalszego prowadzenia rokowań najszybsze zerwanie z polityką zwlekania, biernego oporu, chaosu, gwałtów, sabotażu. Zniesienie odpowiednich rozporządzeń i instrukcji rządu Rzeszy pociągnęłoby za sobą niewątpliwie rozpatrzenie przez mocarstwa okupujące zagłębie Ruhry warunków, w których mocarstwa te dokonały i kontynuują swoją akcję okupacyjną".

Rzecz prosta, że Niemcy rady tej nie usłuchają, jak to zresztą stwierdza jednogłośnie cała prasa niemiecka, uważająca „bierny opór" (t. j. uniemożliwianie wszelkimi sposobami okupacji francuskiej w Ruhrze i wydobywanie, oraz transportowanie węgla do Francji) za broń, której Niemcy nie mogą się wyrzec, póki ich żądania ulg reparacyjnych nie będą uwzględnione. W tym niezmiernie drażliwym, bo nie tylko interesów, ale i prestige'u Francji dotykającym punkcie, rząd angielski oddalił się znacznie od stanowiska francuskiego i przez to uczynił całą dyskusję między Londynem a Paryżem niemożliwą.

Rząd angielski zamierza podobno dalej rokować z Paryżem. Jasnem jest jednak, że do niczego te rozmowy nie doprowadzą. Ostatecznie więc spróbuje Anglja samodzielnych układów z Berlinem, ale nie będzie to żadne załatwienie kwestji. Francja bowiem zajmując Ruhrę, jest panią sytuacji, bez porozumienia się z Paryżem ani stabilizacja marki, ani uzdrowienie gospodarcze Niemiec nie jest możliwem. Dlatego zapewne coraz częściej będziemy słyszeli głosy niemieckie, że Niemcy nie powinny czekać ratunku z Londynu, ale na własną rękę porozumieć się z Francją. Obecnie myśl tę propagują socjaliści niemieccy. W chwili, gdy całe Niemcy prawdę tę zrozumią, problem reparacyjny będzie rozwiązany.

Oszczędności w administracji.

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 2 po poł. w dalszym ciągu obradowały dwie połączone komisje sejmowe: konstytucyjna i administracyjna nad projektem ustawy o upoważnieniu rządu do poczynienia oszczędności w administracji państwowej. Komisarz oszczędnościowy, Moskalewski, przedstawił w skróceniu projektowane oszczędności, jakie miałyby być przeprowadzone w ministerstwie spraw wojskowych, przemysłu i handlu, kolej, oraz sprawiedliwości. O skasowaniu Ministerstwa pracy i opieki społecznej niema mowy, natomiast reformy oszczędnościowe dotyczyć muszą przedewszystkiem Ministerstwa zdrowia publicznego, oraz Miniterstwa poczt i telegrafów.

Statut ministerstwa spraw wewn.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" ogłosił statut organizacyjny Ministerstwa spraw wewnętrznych. W statucie tym zawarte jest postanowienie, że ministrowi spraw wewnętrznych podlega nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, którego kompetencje regulują osobne zarządzenia, oraz że nadzwyczajnemu komisarzowi przydzielony zostaje czasowo wydział aprowizacyjny, wydzielony z departamentu samorządowego.

P. Piłsudski autorem.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Józef Piłsudski napisał broszurę o ś. p. Narutowiczu i złożył rękopis w jednej z księgarń warszawskich.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa. (PAT). Minister pracy i opieki społecznej przesłał do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej na mocy uchwały Rady ministrów z dn. 23 lipca b. r. projekt ustawy w przedmiocie wykonania decyzji Rady Ligi narodów o uregulowaniu ubezpieczeń społecznych na terytorjach dawniej niemieckich odstąpionych Polsce bezpośrednio na mocy postanowień traktatu wersalskiego, oraz w przedmiocie dodatków drożyźnianych dla upoważnionych do pobierania świadczeń na podstawie tej decyzji.

Prowizorjum budżetowe przyjęte w III. czytaniu.

Przedpołudniowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem 63 posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do dalszych rozpraw nad prowizorjum budżetowem.

Pos. Reich (koło żyd.) i p. Chądzyński (N. P. R.) oświadczyli się przeciw prowizorjum budżetowemu.

Poseł Stroński (Ch. D.) zaznacza, że mówi się o niedoli finansowej, ale wszystkim wiadomo, że jej nie można oceniać po dwóch miesiącach rządów. Przyczyn tego, co jest dzisiaj, szukać należy w tem, co było wczoraj. W pierwszem półroczu 1921 za Michalskiego drukowało się marek miesięcznie za 10 miljardów, a za rządów Sikorskiego drukowało się 500 i 600 miljardów. Oprócz tego wydało się około 20 miljonów dolarów w czasie kilku tygodni. Ostatnie dwa miesiące były wszakże szczególnie niebezpieczne. My jesteśmy zwolennikami polityki oszczędzania, należy zaprzestać życia nad stan.

Przechodząc do polityki wewnętrznej mówca stwierdza, że zapowiadana polityka ucisku nie sprawdziła się. Zarzut faszyzmu jest bajką, której słuchamy z prawdziwą przyjemnością. W stosunku do mniejszości narodowych przyznajemy się do bierności. W ciągu dwóch miesięcy nie było czasu tem się zająć. Nikt nie potrafi wskazać jednego zarządzenia, któreby zaostrzało stosunek do mniejszości narodowych. Omówiwszy sprawy gdańskie, nasz stosunek do Czech i kwestje bałtyckie, mówca stwierdza, że cały świat jest przekonany, iż za obecnych rządów polityka polska stała się równiejszą i bardziej pokojową. Rezultatem dwóch miesięcy jest wytężona i twórcza praca rządu i Sejmu. Ponieważ musi istnieć większość, a potrzebna jest opozycja, przeto współdziałanie ich jest dobre dla państwa.

Pos. Wasyńczuk (ukr.) i Wyrzykowski (Dąbszczyk) zapowiadają głosowanie swych klubów przeciw prowizorjum. Podobnie pos. Taraszkiewicz imieniem białorusinów.

Poseł ks. Czuj (katol. ludowy) uzależnia stanowisko klubu od ujawnienia paktu stronnictw rządzących i działalności rządu. Co do oszczędności, tworzy się je nawet kosztem duchowieństwa. Możnaby raczej oszczędzać w osławionych urzędach ziemskich i w przedstawicielstwach zagranicznych. Podniesienie wydajności pracy jest konieczne. Klub mowcy będzie głosował za ustawą.

Na wniosek p. Kozickiego przerwano dyskusję, mimo sprzeciwu pos. Okonia, który przy zamknięciu dyskusji, nie doszedł do głosu.

Następnie ustawę o prowizorjum przyjęto en bloc. Trzecie czytanie nie mogło się zaraz odbyć, wskutek sprzeciwu pos. Barlickiego (P. P. S.).

Posiedzenie popołudniowe.

Warszawa. (PAT) Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu, na wniosek pos. Kozickiego, uzupełniono porządek dzienny, który obejmuje sprawy nie załatwione na posiedzeniu przedpołudniowem, dodaniem trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.

ZABEZPIECZENIE W RAZIE BEZROBOCIA.

Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Pos. ks. Wójcicki zwraca uwagę, że nie czas jeszcze w Polsce, ze względu na stosunki nasze finansowe, na przeprowadzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, ale czas zacząć wielką akcję w tym kierunku. Obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy ponad 16 lat. Minister może w ciągu pierwszych trzech lat zwolnić od tego obowiązku zakłady, zatrudniające do pięciu robotników. Prawo do zasiłku mają także półbezrobotni, t. j. ci robotnicy, których tygodniowy zarobek nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni. W czasie bezrobocia będą otrzymywać zasiłek: samotni 30%, a rodziny, w stosunku do ilości członków 40—60%. Co do organizacji, ustawa tworzy zarząd główny funduszu ubezpieczeniowego, zarządy obwodowe i komisję odwoławczą, wprowadza grzywny na pracodawców, którzy uchylają się od obowiązku zawiadomienia urzędu o każdem zwolnieniu lub nowem obsadzeniu miejsca w wysokości 100.000 do 1 miljona marek. Pracodawcy, uchylający się od obowiązku zgłoszenia robotników i płacenia wkładek, podlegają grzywnie od 100.000 do 10 miljonów. Ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

Wicemin. Markowski imieniem Rady ministrów prosił o odesłanie ustawy do komisji budżetowej Przemawiali jeszcze posłowie Żuławski, Reger, poczem ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do III czytania prowizorjum budżetowego. Pos. Sanojca (Wyzwolenie) wystąpił z ostrą krytyką obecnego rządu.

Podatek majątkowy.

W głosowaniu przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowem w III. czytaniu i przystąpiono do ustawy o podatku majątkowym. Pos. Wierzbicki podkreślił, że bardzo ważnem ułatwieniem prac komisji skarbowej nad podatkiem majątkowym jest powszechne zrozumienie konieczności tego podatku. Nie jest to pierwszy nasz podatek majątkowy, lecz nie można go porównać z dawnym podatkiem z 20 roku. Obecny podatek będzie naprawdę podwaliną uzdrowienia skarbu. Obecny podatek jest 11 razy większy od daniny i dlatego nie może być brany jednorazowo. Podatek nasz łagodzimy dla drobniejszych warsztatów pracy i drobnych objektów majątkowych. Wolne są od podatku majątki poniżej 2000 franków, a pierwszy stopień obciążenia przy 2000 wynosi tylko 1%. Najwyższy zaś stopień komisja ustaliła na 13% przy majątkach powyżej 16 miljonów. Rozpięcie od 1 do 13% jest 13-krotne, a więc znacznie większe, niż w pierwotnym wniosku ministra Grabskiego, w którym miało być od 2—10%, czyli pięciokrotne. Zwolniliśmy również od podatku meble i inne przedmioty domowego użytku, o ile ich wartość nie przenosi 5000 franków. Jednakże urządzenia domowe wartości wyżej 5000 franków będą już obciążone.

13-GODZINNE POSIEDZENIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj pracował Sejm z przerwą popołudniową przez 13 godzin. Prowizorjum budżetowe uchwalono w trzeciem czytaniu. Z szeregu przemówień należy podnieść mowę pos. Strońskiego, który operując przekonywującymi argumentami, omawiał i zbijał zarzuty mniejszości.

Z przemówień posłów mniejszości narodowych podkreślić należy mowę pos. Reicha, który w polityce finansowej ministra dopatruje się bezprogramowości. Zgadza się tylko z zarządzeniami co do zniesienia komisji dewizowych, a w omawianiu postulatów mniejszości żali się, że nie znajdują one posłuchu. W konkluzji oświadczył, że koło żydowskie odmawia ministrowi zaufania i głosować będzie przeciw prowizorjum.

4 TRYLJONY MAREK Z PODATKU.

Na popołudniowem posiedzeniu wszedł pod obrady projekt podatku majątkowego. Referował poseł Wierzbicki.

W kołach większości omawiane są żywiej zagadnienia poboru zaliczki w postaci wielokrotnego podatku gruntowego i obrotowego za 1 półrocze b. r. Według projektu, podatek ten przyniósłby 4 tryljony marek polskich rocznie.

Dzisiaj w sobotę będzie rozpatrywany projekt w komisji i może wejdzie na plenum Sejmu. Jest prawdopodobieństwo, że Sejm zakończy swą niezwykle produktywną pracę już w sobotę.

Strajk kolejowy na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT). Wybuchł tutaj strajk maszynistów kolejowych. Wedle komunikatu dyrekcji kolei państwowych, został zastanowiony ruch pociągów osobowych i pospiesznych na wszystkich liniach. Rząd postanowił użyć najbardziej energicznych środków celem stłumienia strajku. Zaprowadzono sądy doraźne. Związek został rozwiązany, a członkowie komitetu wykonawczego strajku aresztowani.

Ljon. (PAT). (Polradio). Podczas pokazu aerodromu w Bron, spłonęło około 30 aparatów lotniczych. Szkody obliczają na dwa i pół miljona franków.

Bukseia. (PAT). (Polradio). Senat uchwalił konwencję handlową z Polską.

† Warren Harding.

Po dwóch zaledwie latach urzędowania zmarł w San Francisco prezydent Stanów Zjednoczonych Warren Gamaliel Harding, w 57 roku życia. Śmierć zaskoczyła go nagle po podróży do Alaski, którą zwiedził jako pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych od czasu przejścia tego półwyspu w posiadanie Unji przed kilkudziesięciu laty. Zamierzał właśnie podjąć w zachodnich Stanach wielką kampanję agitacyjną, by przywrócić swemu rządowi i partji republikańskiej mocno już zbladłą popularność i w ten sposób przygotować wybory do kongresu i zarazem wybory prezydenta na jesień r. 1924. Podróż musiała być przerwaną na skutek zapalenia płuc, jakiego się Prezydent nabawił i któremu uległ po tygodniu.

Prez. Harding był świetnym typem amerykańskiego selfmademan'a. Jego zadziwiająca karjera jest ogólnie znaną. Syn farmera w Stanie Ohio był po skończeniu szkoły najpierw zecerem linotypowym, potem właścicielem drukarni, a potem kupił i redagował pismo „Star“. W r. 1899 wybrany został senatorem Stanu Ohio, a w 1910 senatorem Unji, pełniwszy w międzyczasie urząd wicegubernatora w swym rodzinnym Stanie. W listopadzie r. 1920 powołany został na stanowisko prezydenta Stanów. Niepopularność polityki poprzedniego prezydenta Wilsona i jego rządu demokratycznego z powodu podpisania traktatu wersalskiego była tak wielka, że Harding otrzymał przy wyborach większą liczbę głosów, niż którykolwiek z jego poprzedników. Prez. Harding stał wówczas u szczytu popularności. Razem z nim zainstalował się w Washingtonie po 8-letniej przerwie rząd partji republikańskiej, złożony zresztą z ludzi tak znakomitych, jak Hoover, Hughes i inni. Nowy ten rząd zawarł z Niemcami osobny traktat pokojowy, nie uznając pokoju wersalskiego ani Ligi Narodów. Prez. Harding przestrzegał do końca zasady nie mieszania się do spraw europejskich. O ile z jednej strony było to dla ogólnej polityki europejskiej niekorzystnem, bo pozbawiało Europę pomocy zwłaszcza finansowej ze strony Ameryki, to z drugiej strony abstynencja Hardinga uniemożliwiła w Ameryce próbę rewizji Traktatu Wersalskiego, do której parły silne koła finansistów amerykańskich. Prez. Harding zawiódł w ten sposób nadzieje Niemców, którzy traktując powierzchownie antagonizm między Wilsonem a Hardingiem, witali w marcu 1921 w nowym mieszkańcu Białego Domu swojego przyszłego wybawcę.

W ostatnim czasie prez. Harding wyszedł ze stanu zupełnej obojętności na sprawy europejskie. Oświadczył się za wstąpieniem Ameryki do Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze, utworzonego przez Ligę Narodów i w swej ostatniej — przerwanej śmiercią — podróży agitował za tą ideą. Była ona mocno niepopularna w partji republikańskiej, nie hołdował jej między innymi sam prezes republikańskiego komitetu narodowego John Adams, oraz domniemany kandydat republikański na prezydenta przy przyszłych wyborach, senator kalifornijski, Hiram Johnson.

Z wielkich dzieł Hardinga podnieść należy niedawny układ z Anglją w sprawie spłaty długów angielskich. W stosunku do Sowietów Harding oświadczał się stale przeciw ich uznaniu.

Wspomnieć trzeba także, że prez. Harding okazywał zawsze dużą życzliwość Polsce i interesował się sprawami Polaków amerykańskich.

Po śmierci Hardinga prezydenturę do marca 1925 r., t. j. do końca kadencji piastować będzie prezydent Senatu, który jest zarazem stałym wiceprezydentem Unji. W jesieni r. 1924 odbędą się wybory prezydjalne. Jednym z kandydatów będzie zapewne znany król automobilowy, Henry Ford, prześcigający bogactwami Rockefellera, najdoskonalszy przedstawiciel „amerykanizmu“ dzisiejszej doby. Ford nie należy do żadnej partji (jest antysemitą i autorem znanej książki „Żyd międzynarodowy“), ale przypuszczać można, że postawiliby go demokraci, by dojść z powrotem do władzy.

Z dnia politycznego.

Piłsudski — ewangelikiem!

W odpowiedzi na pewną notatkę, urzędowy organ warszawskiego Zboru ewangielicko-augsburskiego „Głos Ewangelicki“ zamieszcza sensacyjną i nieznaną dotychczas wiadomość. „Chcąc zaspokoić ciekawość niedomyślnego redaktora — pisze — wyjaśniamy, że p. gen. **Pik jest tego samego wyznania, co b. naczelny wódz, marszałek Józef Piłsudski...,** a jako **członek Rady kościelnej wojskowego zboru ewangelicko-augsb.** w Warszawie, został zaproszony na **honorowego prezesa tejże Rady**“.

Z wiadomości tej wynika, że p. Piłsudski przyjął wyznanie ewangelicko-augsburskie, co dotychczas było u nas tajemnicą, naturalnie nie dla lewicowych przyjaciół p. Piłsudskiego, którzy właśnie dlatego w tak zacięty sposób zwalczali pierwotne postanowienie projektu konstytucji, że prezydentem Rzplitej Polskiej może być tylko Polak-katolik.

Warto tu także podkreślić fakt, że pomimo przejścia na wyznanie ewangelicko-augsburskie, b. Naczelnik Państwa brał udział we wszystkich ceremoniach kościelnych i miał nawet specjalnego kapelana, ks. Plewczyńskiego...

Dzieją się w Polsce różne rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom.

Sukcesy obecnego pontyfikatu.

Rzymska agencja Volta w komunikacie półurzędowym stwierdza sukcesy odniesione przez katolicyzm za Pontyfikatu Piusa XI. zarówno we Włoszech, jak i zagranicą. Dzięki propagandzie katolickiej, która rozwija się jednocześnie na terenie socjalnym i moralnym, stwierdzić można obecnie wspaniało obudzenie ducha religijnego w całym świecie. Stwierdzić przytem należy — oświadcza komunikat — iż w krajach niekatolickich wzmaga się nastrój przychylny dla katolicyzmu. O ile zjawisko to w Ameryce da się wytłomaczyć poważnym napływem emigrantów katolickich, to nie można tego samego powiedzieć o Anglji, gdzie ujawnia się zupełnie spontaniczne ciążenie ku Rzymowi we wszystkich klasach społecznych. Jakkolwiek ten stan rzeczy nie upoważnia do oczekiwania rychłego powrotu do katolicyzmu całych narodów, to jednak w kołach watykańskich uważają, iż nastrój obecny jest szczególnie korzystny dla misji humanitarnej i pokojowej, jaką podejmuje Stolica Apostolska.

Zmiana na stolicy biskupiej w Wilnie?

Z Wilna donoszą nam: W miesiącu czerwcu i lipcu bawił w Rzymie biskup wileński Ks. Matulewicz, wezwany przez Stolicę Apostolską, celem poinformowania tejże o położeniu i stosunkach kościelno-politycznych na obszarze dyecezji wileńskiej. Biskup Matulewicz był przyjęty kilkakrotnie na audjencji przez Piusa XI i sekretarza stanu Kard. Gaspariego. W Wilnie powszechnie się mówi, iż **biskup Matulewicz ustąpi ze stolicy biskupiej, jego następcą zaś ma być biskup miński, Zygmunt Łoziński, który rezyduje w Nowogródku.** Biskup Łoziński równocześnie z biskupem Matulewiczem bawił również w Rzymie i był więcej razy przyjmowany przez Papieża.

Społeczeństwo tak w samem mieście Wilnie, jak w całej djecezji przyjęłoby z wielką ulgą rozwiązanie tej bolączki, jaką jest sprawa obsadzenia djecezji wileńskiej, szczególnie z wdzięcznem sercem powitałoby na tej stolicy biskupa Łozińskiego.

List z Gdańska.

Wolne Miasto przed rozbratem z walutą niemiecką

Przez cały czas trwania ostatniej wojny światowej nienawidził ogół niemieckich mieszkańców Gdańska ze wszystkich wrogów Prus i Rzeszy niemieckiej najbardziej Anglję. Przy każdej sposob-

KS. STANISŁAW KONARSKI

(30/IX 1700 — 3/VIII 1773).

W STOPIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI.

(I). By przypomnieć Polsce Konarskiego, trzeba jubileuszu, gdyż u ogółu pamięć o wielkim Pijarze z epoki przedrozbiorowej dość jest nikła. Tymczasem właśnie dziś, gdy już we własnem rządzimy się państwie, więcej nam potrzeba przypomnień z epoki państwowego bytu Polski, bo nieraz spotykamy tam zagadnienia i sytuacje bardzo podobne do naszych, dzisiejszych, a choć historja nie powtarza się nigdy w tym samym kształcie, przecież nikt nie zaprzeczy użyteczności takich zestawień, zaostrzających naszą uwagę i uczących nas dokładniej poznawać teraźniejsze fakty i umiejętnie wpływać na ich bieg.

Stanisław Konarski jest naogół niedoceniany. Pozornie reformy jego wydają się czemś prawie naturalnem, leżącem w konieczności rozwoju dziejowego. Nie odczuwamy miary tego przewrotu, jakiego dokonywał autor „O skutecznym rad sposobie“ powoli, z wielkiem zrozumieniem i konieczności reformy i psychiki własnego narodu i wynikającej z tego metody postępowania.

Urodzony 30 września 1700 r. w Żarczycach, niedaleko Jędrzejowa, kształcił się od dziewiątego roku życia u Pijarów w Piotrkowie; do tego też zakonu wstąpił jako ubogi student i wnet po przejściu nowicjatu w Podolińcu na Spiszu, zaczął uczyć młodszych braci zakonnych. Od r. 1722 jest już profesorem w kolegium pijarskiem w Warszawie. Swymi poetyckimi i retorycznymi utworami zwrócił na siebie uwagę nietylko przełożonych, ale także biskupa poznańskiego, Jana Tarły, który ułatwił swemu krewniakowi wyjazd do Rzymu. Ten wypadek zdecydował o życiu i czynach Konarskiego.

Pijarzy mieli w Rzymie „Collegium Nazarenum“, nowocześnie urządzoną akademję szlachecką, która zarzuciła wyłączność humanistycznego wykształcenia i do programu swego włączyła nauki realne. Prócz tego Pijarzy dbali o sztuki i talenta potrzebne młodemu kawalerowi na książęcym dworze. Taki typ szkoły połączonej z konwiktem spodobał się Konarskiemu i w sprawozdaniu swem, przesłanem przełożonym w Polsce, proponował założenie podobnego instytutu w kraju. Pomysłu tego nie wykonano ani w Koronie, ani na Litwie. Konarskiego interesowało szkolnictwo także we Francji, Niemczech i Austrji, gdzie bawi po wyjeździe z Rzymu.

Wróciwszy do kraju, wnet gorąco zajął się polityką i po śmierci Augusta II. należał do zwolenników Leszczyńskiego, w jego też sprawie wyjechał do Paryża jako sekretarz posła Ożarowskiego. Poznał wtedy Francję lepiej i „wrócił do kraju, pełen zachwytu dla kultury francuskiej, zdecydowany przez jej rozszerzanie odświeżać zacofaną atmosferę w życiu szkolnem i umysłowem narodu“. (Stan. Kot: „Reforma szkolna St. Konarskiego“, str. 13).

Dawniejszą myśl swoją założenia akademji szlacheckiej mógł Konarski wprowadzić w czyn dopiero w r. 1740. „Collegium nobilium“ było takim nowym, na zachodzie Europy już dobrze znanym typem szkoły dla synów magnackich, wychowywanych dla przyszłej karjery na szerokim świecie. Podziwiać należy doskonałą znajomość duszy polskiej i umiejętność wyzyskania wszystkich okoliczności dla celów bardzo szczytnych i dla narodu pożytecznych, które to zalety okazał Konarski przy zakładaniu nowej szkoły. Miała ona wybitnie arystokratyczny charakter — wszystkich wychowanków było 60, a wysoka opłata, za którą dawał konwiktorom wygodę, a nawet wykwint, dokonywała odrazu pożądanej selekcji. Tak narażając się opinji szlacheckiej, osiągał jednak Konarski dwa ważne cele: 1) dostawał pod swe kierownictwo młodzież, która w najbliższym czasie miała stanąć u steru spraw państwa i mogła ułatwić wprowadzenie w życie reform zarówno szkolnych, jak i politycznych; 2) zakład jego przez swe piętno arystokratyczne stawał się modny i zmuszał inne pijarskie, a później jezuickie, do zmiany swych programów i metod nauczania.

Umieszczony najpierw w domu wynajętym, uzyskał wreszcie zakład Konarskiego własny gmach oddany do użytku w r. 1754. Przy otwarciu wygłosił organizator przemówienie „O wyrabianiu młodzieńców na zacnych mężów i dobrych obywateli“. W mowie tej mniej zajmuje Konarskiego skreślenie obrazu zacnego męża, bo chodzi mu głównie o dobrego obywatela. Chłopiec ma się nauczyć wierności i posłuszeństwa względem króla, urzędników i ustaw; ma unikać wszelkiej swawoli i anarchji na równi z niewolą i ma pamiętać, że dobro państwa jest ponad korzyścią

nośći błagał niemiecki gdańszczanin niebiosa o karę i pomstę dla tego największego wówczas wroga słowami: „Gott strafe England". Po odłączeniu Gdańska od Niemiec i utworzeniu z niego w myśl koncepcji i wpływów angielskich osobnego tworu państwowego przemieniła się nagle owa serdeczna nienawiść do Anglji w wielką sympatję i życzliwość dla owego rzekomego dobrodzieja, który dla własnej korzyści nie dopuścił do tego, aby Gdańsk przyznanym został Polsce. Wychowane atoli w szkole pruskiej i przez niemiecką prasę w duchu nienawiści do innych narodów gdańskie społeczeństwo, nienawidzi obecnie z całego serca Francję i Polskę, a od czasu zajęcia zagłębia Ruhry i Belgję.

Chcąc jeszcze bardziej skaptować dla siebie życzliwość angielską zapragnęło Wolne Miasto z okazji zamierzonego zaprowadzenia własnej waluty zrównać ją co do wartości i uzależnić od angielskiego funta szterlinga, proponując nadto utworzenie tylko jednej filji gdańskiego przyszłego banku emisyjnego w Londynie. Gdańsk był pewnym, że Anglja dopomoże mu przez wdzięczność za to w uzyskaniu zagranicznego kredytu walutowego na podkład dla wydać się mających gdańskich guldenów. Po głębszem zastanowieniu się nad skutkami, mogącymi wyniknąć dla Wolnego Miasta na wypadek uzależnienia kursu waluty gdańskiej od kursu angielskiego funta pojawiły się w gdańskiej niemieckiej prasie z poważnych sfer bankowych i kupieckich głosy przestrzegające przed proponowanym przez gdańskiego senatora finansowego Dra Volkmanna ślubem walutowym gdańsko-angielskim. Natomiast oświadczają i doradzają te głosy fachowe, iż **Gdańsk powinien przystąpić do istniejącej od roku 1865 łacińskiej unji walutowej** (unio latina) i **bić własne gdańskie franki złote** po 5, 10, 20, 50 i 100 franków, o wartości, zawartości złota, wyglądzie i ciężarze złotych franków francuskich i belgijskich. Wolne Miasto Gdańsk związane jest pod względem ekonomicznym i handlowych prawie wyłącznie z Polską, której przyszła waluta, t. j. złote polskie zrównaną będzie pod względem wartości z kursem franka szwajcarskiego i Gdańsk obiecuje sobie wielkie korzyści po pozbyciu się zdewaluowanej marki niemieckiej i zaprowadzeniu własnej waluty, wzorowanej na systemach walutowych państw uważanych dotąd za największych wrogów „niemieckiego" Gdańska.

Dla własnych więc interesów weźmie zapewne Gdańsk rozbrat walutowy z dawną niemiecką macierzą, zerwie stosunki ze swym protektorem Anglją, zbliży się do „niekulturalnej" Francji, Polski i Belgji" i pokuma się walutowo ze swymi wrogami.

Difficile est satiram non scribere. Zmieniają się naprawdę czasy.

Gdańsk, dnia 1 sierpnia 1923. W. P.

Specjalizacja na Studjum rolniczem w Krakowie.

Nowy kierunek: spółdzielczo-ekonomiczny.

W onegdajszym artykule o Studjum rolniczem w Krakowie, pisząc o specjalnym charakterze tej wyższej uczelni, wspomnieliśmy o wprowadzonym niedawno w Studjum systemie specjalizacji na ostatnim roku nauki. Wiadomość tę uzupełniamy następującemi interesującemi szczegółami:

Jako podstawę nowego programu przyjęto zasadę, że należy pierwsze dwa lata poświęcić studjom przyrodniczym i ekonomicznym, trzeci rok zawodowym, a czwarty tj. ostatni już specjalizacji w jednym z kierunków specjalnych, za jakie obecnie — nie przesądzając nowych kierunków w przyszłości — uznane zostały: 1) ogólno zawodowy rolniczy, 2) hodowli roślin, 3) doświadczalnictwa, 4) produkcji zwierzęcej, 5) ogrodniczy, 6) ekonomiczno-spółdzielczy i 7) dydaktyczny.

Od dwóch lat Dyrekcja Studjum wprowadza już stopniowo specjalizację dla pięciu pierwszych kierunków; co do kierunku **spółdzielczo-ekonomicznego, to obejmować on będzie zakres przedmiotów, wchodzących w program wyższych kursów kooperatyw,** prowadzonych dotąd przy Studjum rolniczem przez spółdzielczy Instytut naukowy. Kursów takich, jeden 3-ch, drugi 5-cio, trzeci 10-miesięczny było ogółem trzy, a absolwenci w liczbie ponad 100, objęli w znacznej części kierownicze stanowiska w instytucjach spółdzielczych, jak rolniczych, handlowych, kredytowych itd. Instytut naukowy spółdzielczy, zdając sobie sprawę z ważności nauk w dziedzinie kooperatyw, po porozumieniu się z dyr. Studjum rolniczego, będącym równocześnie kierownikiem wyższych kursów spółdzielczych, prof. Drem Surzyckim, postanowił poczynić starania o upaństwowienie tego działu nauki przez włączenie go **w zakres specjalnych kierunków Studjum rolniczego.** Projekt ten wraz ze szczegółowym programem nauki spółdzielczo-ekonomicznej **wysłano niedawno do Ministerstwa,** a po zatwierdzeniu uwzględniony zostanie na Studjum począwszy od roku szkolnego 1924/25.

Do studjów spółdzielczych dopuszczeni będą również **studenci z innych wydziałów uniwersytetu,** nie otrzymają oni jednakowoż dyplomów, a tylko poświadczenia kollokwialne z odbytych przedmiotów. Poświadczenia te w formie świadectw stanowić będą dowody ukończenia studjum spółdzielczo-ekonomicznego.

W nadchodzącym roku szkolnym Instytut naukowy spółdzielczy zamierza prowadzić **kilka krótko trwających kursów spółdzielczych,** między niemi kurs dla kierowników Kółek rolniczych celem zorjentowania słuchaczy w sytuacji ekonomicznej.

Dowiadujemy się, że w najbliższym roku odbędzie się w Warszawie **kongres kierowników spółdzielni z całej Polski.**

Drożyzna w Krakowie.

Mnożnik księgarski podwyższony.

Od poniedziałku 30 lipca b. r. **wszystkie księgarnie podwyższyły mnożnik z 10.000 na 12.000 marek.** Wskutek znacznego podrożenia książek, ceny podręczników szkolnych wahać się będą od 40—80.000 mk. za 1 egzemplarz. Ceny nowo wydanych książek beletrystycznych i naukowych dochodzą ogromnych sum; np. 3-ci tom nowo wydanej książki Kleinera o Słowackim, kosztuje obecnie przeszło 300.000 marek.

Z targu.

Na wczorajszy targ nie zwieziono dużo produktów ze względu na okres żniw. Ceny były wyższe, niż w ubiegły wtorek. Za litr mleka niezbieranego płacono 2500—3200 mk., zbieranego 2—2200 mk., kwaśnego 2000, śmietany słodkiej 3800—4200 mk.. kwaśnej 10—12.000 mk., za 1 kg. masła 50—55.000 mk., sera 10—12.000 mk., jaja po 1000—1200 mk. Drób: kura 30—70.000 mk., para kurcząt 25—60.000 mk., kaczka 30—50.000 mk., gęś 50—80.000 mk. Jarzyny: 1 kg. młodych ziemniaków 1700 mk., marchwi 2500—3000. cebuli 2—2200 mk., kopa ogórków 30—70.000 mk. 1 kg. pomidorów 28—32.000, litr bobu 2—2200 m. Owoce: 1 kg. jabłek krajowych 8—10.000 mk., gruszek 8—12.000, śliwek 10—15.000 mk., litr borówek 4—5000 mk., malin 14—18.000, poziomek 15—16.000, brusznic 7—8000 mk. Ryby: 1 kg. karpia 66.000 mk., szczupaka dużego 66.000, mk., świnki 45.000 mk.

Piekarze i rzeźnicy żądają nowych cen.

Cechy piekarzy, rzeźników i masarzy wniosły wczoraj do magistratu krakowskiego nowe cenniki. Żądania kupców rozpatrywane będą dzisiaj w południe na posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej.

Piwo podrożało o 70%.

W restauracjach pobierano od dnia wczorajszego **znacznie, bo aż o 70% wyższe ceny za piwo.** I tak za małą szklankę piwa jasnego płaci się 4000 mk., eksportowego 4.500 mk., porteru 7.500 mk. Podwyżkę — jak tłumaczą restauratorzy — spowodowali właściciele browarów.

Cennik fryzjerski.

Cechy fryzjerów krakowskich wprowadziły w życie z dniem wczorajszym nowy, znacznie podwyższony cennik na roboty fryzjerskie. **Ogolenie kosztuje obecnie w zakładach I. klasy 5000 mk., strzyżenie na pół długo 15.000 mk., na jeża 17.000 mk.** W zakładach fryzjerskich drugorzędnych ceny odpowiednio niższe. **Podwyżka wynosi około 20%.**

prywatną. Stałość i wytrwałość w przedsięwzięciach, niezrażanie się przeszkodami, mają cechować obywatela z wyrobionym charakterem. „Czy będziesz żołnierzem, czy obywatelem, czy sędzią, czy urzędnikiem, czy ministrem Rzplitej, oddaj się całkowicie obowiązkom żołnierza, obywatela, sędziego, urzędnika, ministra".

Nie można tu przytaczać mowy tej w całej rozciągłości — trzeba jeszcze dodać, że zwalczał w niej wszystkie wady ówczesnej szlachty, ale czynił to ostrożnie, beznamiętnie i nie wspomniał jeszcze wcale o „liberum veto". Mowa „de viro honesto et bono cive" jest programem wychowania moralnego w kollegjum szlacheckiem. Konarski na pierwszym bowiem planie kładzie wychowanie moralne, rozumny patrjotyzm, a dopiero później zajmuje się nauczaniem. Dlatego też dużo miejsca w programie nauk zajmuje nauka moralna, która miała w miejsce przesądów szlacheckich, rozwielmożnionych w epoce saskiej anarchji, wprowadzić jasne pojęcia o obowiązkach obywatela. Celom moralnym służyły nawet przedstawienia konwiktowe, których poziom artystyczny i znaczenie wychowawcze w porównaniu z reprezentacjami wychowańców szkół jezuickich podniósł się wybitnie.

Ten właśnie charakter moralny wychowania w „Collegium nobilium" najsilniej charakteryzuje ducha naszego reformatora. Ograniczenie języka łacińskiego na rzecz ojczystego, wprowadzenie francuszczyzny i niemieckiego, geografji i nowoczesnej filozofji, były to wszystko reformy bardzo ważne i w rozwoju nauczania epokowe, ale służyły one koordynującemu wszystko celowi wychowawczemu.

Fr. Bielak.

KRONIKA.

PODANIA DO SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ.

Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że w myśl rozp. Rady ministrów z dnia 7 marca b. r. kandydaci do służby w Min. spraw zagr. **mają do dnia 15 września wnieść do Ministerstwa podania o dopuszczenie ich do służby. Podania mają być zaopatrzone w metrykę chrztu,** świadectwo dojrzałości, świadectwo i dyplom studjów na uniwersytecie krajowym lub zagranicznym, względnie równorzędnym zakładzie naukowym, świadectwo zdrowia i curriculum vitae. Kandydaci, których podania będą przyjęte, obowiązani będą złożyć egzamin, wyznaczony odnośnem rozporządzeniem Rady ministrów.

WALKA Z PASKARSTWEM W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donosi AW.: Orgje paskarstwa i wyzysku w Zakopanem, na które wnoszono ustawiczne skargi w prasie, znajdą zapewne swój kres z powodu walki, wypowiedzianej zakopiańskiemu paskarstwu. **Starostwo nowotarskie skazało w drodze administracyjnej za przekroczenie cennika dwóch restauratorów zakopiańskich: Stanisława Karpowicza i Franciszka Trzaskę, obydwu na 14 dni aresztu. Wiadomość o zapadłym wyroku wywarła popłoch wśród tamtejszych paskarzy i szczerą radość w kołach wyzyskiwanych letników.**

Kraków 4 sierpnia.

NOMINACJE NA WSZECHNICACH. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Dra Seweryna Dziubałtowskiego nadzwyczajnym profesorem botaniki na wydziale leśnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie; docenta Uniw. Jag. Dra Adama Krokiewicza nadzw. profesorem filologji klasycznej na wydziale filozoficznym Uniw. Jag.; docenta Dra Adama Łobaczewskiego nadzwyczajnym profesorem farmakognozji na wydziale Uniw. Jag. w Krakowie.

ECHA POBYTU RUMUŃSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W KRAKOWIE. Królowa rumuńska nadesłała pni wojewodzinie Stanisławie Gałeckiej swój portret z własnoręcznym podpisem.

„AKROPOLIS" NA SCENIE. W dyrekcji teatru im. Słowackiego wre praca przygotowawcza zarówno w zakresie skompletowania zespołu, jak i przygotowania kampanji repertuarowej. Zanim będziemy mieli sposobność podzielić się z naszymi czytelnikami szczegółowemi wiadomościami w tym względzie, komunikujemy na razie radosną dla wszystkich zwolenników wielkiego repertuaru i wielbicieli wielkiego poety zapowiedź, że jedną z pierwszych nowości sezonu będzie nigdy dotąd niegrana wizja Stanisława Wyspiańskiego „Akropolis" w inscenizacji dyr. Trzcińskiego.

LOT OKRĘŻNY 25 SAMOLOTÓW PASAŻERSKICH NAD MIASTEM. Dziś w sobotę o godz. 8 rano odbędzie się z lotniska rakowickiego lot okrężny nad miastem 25 samolotów pasażerskich, stanowiących własność Towarzystwa Aerolloyd.

Dla chcących wziąć udział w locie kursować będzie auto między Barbakanem a Rakowicami. Wczoraj wieczorem ulicami miasta przejeżdżały samochody, przybrane w zieleń. Na samochodach, jadących wśród dźwięków orkiestry, widniały napisy, zapowiadające dzisiejszą atrakcję.

PIERWSZE WINOGRONA. Na wystawach sklepów owocowych pojawiły się wczoraj po raz pierwszy w bieżącym roku winogrona ze świeżych zbiorów. Cena 1 kg. wynosi około 75.000 mk.

URLOPY PERSONALU HANDLOWEGO. Począwszy od czerwca b. r., bardzo wielu kupców w Krakowie zamknęło swe sklepy na przeciąg kilku tygodni. Na drzwiach sklepów widnieją napisy, że zamknięcie nastąpiło z powodu ustawowego urlopu personalu.

PRZEJECHANA PRZEZ BECZKOWÓZ. W okolicy hotelu Krakowskiego wpadła pod beczkowóz niejaka 88-letnia Karolina Kwiatkowa i doznała złamania prawej nogi. Lekarz Pogotowia przewiózł nieszczęśliwą na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

UCIECZKI UMYSŁOWO CHORYCH. Do policji krakowskiej doniesiono, że z Jangrota w powiecie olkuskim wydaliła sę umysłowo chora Marta Janczarska i dotąd nie powróciła. Również doniesiono o ucieczce z drogi do szpitala św. Łazarza 59-letniego Antoniego Sołtysika, umysłowo chorego.

ZRANIONY PRZEZ KOLEGÓW. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj rano 11-letni Jan Biednik, uczeń, który został przez swych kolegów zraniony nożem w udo. Po opatrzeniu, lekarz oddał chłopca opiece domowej.

Z Polski i ze świata.

WIEC W SPRAWIE JAWORZYNY W ZAKOPANEM. Staraniem Towarzystwa Kresów południowych odbędzie się wiec w sprawie Jaworzyny w Zakopanem w sali Sokoła dnia 7 b. m. o godz. 11.30 przed południem. Po wiecu odbędzie się walne zebranie Tow. Kresów południowych.

WYCIECZKA DO FRANCJI. W tych dniach wyjechała do Francji wycieczka studentów politechniki warszawskiej. Młodzi technicy zwiedzą tam dzieła inżynierji, będące ostatnim wyrazem postępu technicznego, nadto zabytki historyczne Paryża, zamek i ogrody Wersalu, pałac i las w Fontainebleau, port w Hawrze, katedrę w Rheims, doki w Marsylji.

„NIEDYSKRECJE TEATRALNE“. Pod takim tytułem ukazuje się w „Kurjerze Porannym“ stała już od kilku dni rubryka, przynosząca coraz to nowe wiadomości ze świata kulis, przechodzącego teraz wrzenie dla tle nowych kontraktów. Ostatnio upomina się ten dziennik o warunki dla Mieczysława Frenkla, który na giełdzie modnych teraz aktorów nie jest notowany i ze szkodą dla poważnej sztuki deprecjonowany.

ZGNIECENIE STARUSZKI W OGONKU CUKROWYM. W jednym z ogonków przy sprzedaży cukru w Warszawie przy ul. Podwale, cisnący się brutalnie tłum publiczności doprowadził do zemdlenia śmiertelnego 63-letnią Marjannę Przybylską.

TRAMWAJ W WARSZAWIE 2000 MAREK. Magistrat warszawski upoważnił zarząd tramwajów do podniesienia cen biletów o 33%, t. j. do ceny 2000 mk.

ZAMORDOWANIE ADWOKATA W WARSZAWIE. Warszawskie pisma donoszą, że w domu własnym przy ul. Chmielnej liczba 56, zamordowano adwokata Konrada Meklenburga, lat 48. Morderstwa dokonano w celach rabunku.

PIERWSZY HYDROPLAN POLSKI. Dnia 27 z. m. nad zatoką pucką ukazał się pierwszy hydroplan polski, kierowany przez pilota chorążego Stepkowskiego i mechanika Puca, na wysokości 1200 metrów. Wspaniały wzlot budził wielkie zainteresowanie zebranej publiczności. Hydroplan ten został nieomal w całości zbudowany w warsztatach polskich w Pucku pod kierunkiem komendanta warsztatów lotniczych, kap. Braciewicza. Próba ta jest ważnym postępem polskiego lotnictwa morskiego.

DWA NARAZ WYDARZENIA W SĘPOLNIE NA POMORZU. Miasto Sępolno doczekało się teraz prawie w jednym dniu dwóch nadzwyczajnych faktów: Rząd rozwiązał tam filję „Deutschtum bundu“ z powodu antypaństwowej działalności, a żydzi sprzedali miastu bóżnicę za sumę 3 miljonów marek z powodu emigracji członków gminy żydowskiej. Bóżnica ma być przerobiona na ochronkę dla biednych dzieci.

PRZYJAŹŃ MIĘDZY SŁOWAKAMI A CZECHAMI. Pewien Czech z Pragi opowiada w czasopiśmie czeskiem „Role“, co mu się niedawno wydarzyło na Słowaczyźnie: Spotkał pasterza, który go powitał zwyczajem, przyjętym u Słowaków, wyrazami: "Zdarz Boh!" (Szczęść Boże). Turysta z Pragi odpowiedział Słowakowi, powtarzając tesame wyrazy wedle miejscowego zwyczaju. Oddaliwszy się kilka kroków, dosłyszał, jak pasterz mówił do swoich towarzyszy: Ma szczęście, że mi nie powiedział „Na zdar“, bo byłby dostał pięścią w łeb. „Na zdar“ jest — jak wiadomo — zwykłem powitaniem czeskiem.

WESOŁA SCENA W PARLAMENCIE CZESKIM. Do parlamentu czeskiego należy między innemi posłanka B. Kerpiskowa, zwolenniczka... wielożeństwa, jako środka mającego wyrównać ubytek ludności, spowodowany wojną. Gdy w obronie swej ideji wypowiedziała dłuższą mowę, wszyscy posłowie, czy to z rzetelnego uznania, czy to dlatego, by ironicznym aplauzem podkreślić niedorzeczność, zaczęli wśród ogólnego śmiechu tak zawzięcie klaskać i przytakiwać głośno swojej koleżance, że zastanowiło to... żony posłów siedzące na galerji i przysłuchujące się obradom. Żony, choć nie uprawnione do zabierania głosu, zaczęły wołać do swoich mężów, żeby ani się ważyli głosować za wnioskiem p. Kerpiskowej. Zrobiło się takie zamieszanie, że wniosek musiano uchylić z porządku dziennego.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZEBRANIE TOW. KRESÓW POŁUDNIOWYCH odbędzie się w Zakopanem w sali Sokoła dnia 7 b. m. po wiecu w sprawie Jaworzyny.

WYCIECZKĘ DO BIELAN urządza w niedzielę 5 b. m. Tow. „Żeglug i polskiej“ w Krakowie.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmować będzie dyr. Wiśniowski u siebie (Aleja Słowackiego Nr. 7, I p.) w godz. 12—4 po południu, począwszy od 20 b. m. do 5 września b. r.

Ze spraw katolickich.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. Przed dwoma tygodniami święcił złote gody kapłańswa ks. Józef Zdrowak, były proboszcz górskiej parafji Rzyki pod Andrychowem, zamieszkały dziś na emeryturze w Kętach. Staraniem ks. prob. Hajosta z Osieka, rodaka z Rzyk i dzisiejszego proboszcza w Rzykach ks. Gelaty, odbyła się wzruszająca uroczystość jubileuszu 50-letniego kapłańswa w kościele parafialnym w Rzykach przy licznym udziale księży z okolicy i ludności.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 5 b. m. w kościele św. Piotra, podczas Mszy św. o godz. 12 art. opery Hanna Dziewińska (śpiew) i F. Stanek (skrzypce) wykonają szereg utworów religijnych.

Z teatrów krakowskich.

„KOCHANEK OD SERCA“ L. VERNEUIL'A. W poniedziałek 6 b. m. wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego wyborna komedja kameralna o trójkącie miłosnym trzech interesujących typów lekkiego autoramentu, które, zamieniając role, nie przerywają działania, ani skłonności. Na erotycznej Karuzeli, jak sztukę nazwali tłómacze niemieccy, pojawiają się i usuwają w cień na zmianę dwaj jej bohaterzy, będąc raz oficjalnymi, to znów „od serca“ kochankami jedynej heroiny, bawiącej się ich uczuciami, zależnie od konjunktury giełdowej. Dzisiaj i jutro ostatnie dwa powtórzenia doskonałej komedji E. Mazaud „Dardamelle-rogacz“.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Nadzwyczajną atrakcję artystyczną przygotowała dyrekcja publiczności, wystawiając dziś w sobotę arcydzieło Gounoda: „Faust“ z występem gościnnym Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego. W poniedziałek 6 b. m. kreują znakomici goście Scarpia i malarza w stale atrakcyjnej operze Puccini'ego p. t. „Tosca“.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Dardamelle-rogacz“.
Niedziela: „Dardamelle-rogacz“.
Poniedziałek: „Kochanek od serca“ (premiera).

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Faust“. Występ Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego.
Niedziela: „Sprzedana narzeczona“.
Poniedziałek: „Tosca“.

Wiadomości kościelne.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA W DJECEZJI KRAKOWSKIEJ.

Przeniesieni zostali: ks. Bukowski Leopold, neopr., do Osieka; ks. Georgowich Tadeusz z Osieka do Białej; ks. Błotko Wiktor z Białej na katechetę w Białej; ks. Długosz Władysław, neopr., do Czarnego Dunajca; ks. Pękala Karol z Czarnego Dunajca do Jordanowa; ks. Nowak Jan z Jordanowa do Cięciny; ks. Góralik Jan z Cięciny do Krakowa (św. Salwator); ks. Tomera Józef od Salwatora do N. M. P., spow. st. fund.; ks. Droździk Piotr, neopr., do Andrychowa; ks. Olech Ludwik z Andrychowa do Lanckorony; ks. Dunikowski Stanisław, neopr., do Spytkowic ad Chabówka; ks. Dusza Józef, neopr., do Bolechowic; ks. Chrapla Władysław z Bolechowic do Odrowąża; ks. Dr Hajduga Jan, neopr., do Gdowa; ks. Piątkowski Eugenjusz Z Gdowa do Drogini; ks. Pogłódek Stanisław z Drogini do Makowa; ks. Sołtys Franciszek z Makowa do Wiśniowej; ks. Wątor Józef (z urlopu) do Makowa; ks. Kmiecik Józef, neopr., do Lubnia; ks. Dyba Józef z Lubnia do Skawiny; ks. Kowalik Wojciech, neopr., do Suchej; ks. Lenczyński Henryk do Kościelca; ks. Zagrodski Adolf z Kościelca do Trzebini; ks. Jurka Piotr z Trzebini do Żywca; ks. Jasiński Stanisław z Żywca do Krakowa (św. Anny); ks. Moskal Antoni z Żywca do Starego Żywca; ks. Lupa Jan, neopr., do Ujsół; ks. Makuch Franciszek z Ujsół do Milówki; ks. Sojka Józef z Milówki do Jaworzna; ks. Strojek Klemens z Jaworzna do Brzeszcz; ks. Łukowski Stanisław, neopr., do Witanowic; ks. Marek Marjan, neopr., do Babic; ks. Jarosz Augustyn z Babic do Łętowni; ks. Hohenauer Tadeusz — roczny urlop; ks. Maślak Stanisław, neopr., do Rybnej; ks. Korczak Adam z Rybnej do Jeleśni; ks. Matoga Jacek, neopr., do Kóz; ks. Słonka Stanisław, neopr., do Pobiedra; ks. Mróz Henryk z Pobiedra do Morawicy; ks. Stopa Józef — roczny urlop; ks. Staerz Stanisław, neopr., do Zebrzydowic; ks. Wargowski Władysław, neopr., do Czarnego Dunajca; ks. Marszałek Albin z Chochołowa do Zakopanego; ks. Wieczorek Jan, neopr., do Poronina; ks. Dusyk Adam z Poronina do Ludzmierza; ks. Pawela Jan z urlopu do Białki; ks. Wciślak Stanisław z Czarnego Dunajca do Chochołowa.

Katecheci szkół średnich: ks. Sławiński Józef z gimn. IV do gimn. św. Jacka i św. Anny; ks. Dr Meus Stanisław z gimn. św. Jacka i III do II czk. realnej; ks. Litwin Jan z II szkoły realnej do gimn. III i gimn. żeńsk.; ks. ks. Czaputa Teodor z Wieliczki (realna) do gimn. św. Anny; ks. Dr Szwaja Stanisław z gimn. św. Anny do Wieliczki (realna).

Katecheci szkół powszechnych: ks. Błotko Wiktor — Biała; ks. Głogowski Wincenty z Niepołomic do Rabki; ks. Marszał Antoni z Wilkowic do Niepołomic; ks. Ryba Władysław z Nowego Targu do Krakowa (Zwierzyniec); ks. Sroka Franciszek z Zatora do Nowego Targu; ks. Mazanek Jan — Zakopane; ks. Dróżdż Józef — Zator.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej bardzo znacznej zwyżki cen papieru, a w szczególności robocizny, zmuszone są podpisane wydawnictwa do podniesienia z dn. 22 b. m. ceny egzemplarza w sprzedaży drobiazgowej na

1.500 Mkp.

Warunki prenumeraty zamieszone są w nagłówku dziennika.

Wobec ogólnej zwyżki wszystkich artykułów życia codziennego, ta jest stosunkowo najmniejsza i, sądzimy, że szeroki ogół przyjmie ją z wyrozumiałością.

„Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec Krakowski“, „Kurjer Codzienny“, „Nowa Reforma“, Nowy Dziennik“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty.

Baldwin o odpowiedzi francuskiej i belgijskiej.

Londyn. (AW). W dniu wczorajszym wygłosił premier Baldwin długo oczekiwaną mowę, w której sprecyzował stanowisko rządu angielskiego do odpowiedzi francuskiej i belgijskiej. Przedewszystkiem wyraził Baldwin ubolewanie, że **noty obu państw nie mogą stanowić materjału do wysłania wspólnej odpowiedzi sprzymierzonych na memorjał niemiecki z 7 czerwca, jak również nie dają żadnych widoków na zmianę w sytuacji w zagłębiu**, ani nie zapowiadają tak bardzo upragnionej przez rząd angielski dyskusji w sprawie reparacyjnej. Dlatego postanowił rząd opublikować dokumenty przedstawiające swoje poglądy, a swoich sprzymierzeńców prosić o pozwolenie na ogłoszenie ich. Rząd bowiem sądzi, że opublikowanie tych dokumentów przekona opinję świata o konieczności szybkiej i jednolitej akcji, w traktowaniu problemu reparacyjnego.

W dalszym ciągu zajmował się Baldwin wysłanym do sprzymierzonych projektem odpowiedzi do Niemiec. Rząd dał w nim wyraz przekonaniu, że jakkolwiek nie można niczego przedsięwziąć, coby sprzeciwiało się traktatowi wersalskiemu, to z drugiej **uważa za korzystne zbadanie zdolności płatniczej Niemiec przez bezpartyjny organ rzeczoznawców, wyłoniony przez komisję reparacyjną.** Projekt zawierał też **radę dla Niemiec bezwzględnego wycofania wszystkich rozporządzeń, które zorganizowały bierny opór, jak również niedwuznacznego potepienia sabotażów, jeżeli Niemcy życzą sobie podjęcia wspomnianej wyżej akcji rzeczoznawców.** Krok ten ze strony rządu niemieckiego wywarłby korzystne wrażenie na sprzymierzonych.

W dalszym ciągu wyraził premier ubolewanie, że odpowiedzi Francji i Belgji zupełnie nie uwzględniły projektu angielskiego. Mimo to rząd nie może dość podkreślć, że uważa interesy angielskie za ściśle związane z interesami innych sprzymierzonych i dlatego nie uczyni nic, coby mogło uchodzić za oznakę rozdźwięku między sprzymierzonymi. Uważa jednak, że **problemu reparacyjnego nie można już ominąć**, a jeżeli inni sprzymierzeni będą dawali wyraz swoim zapatrywaniom w duchu niezmienionej przyjaźni, to uda się uniknąć gospodarczego załamania się Europy.

Niemcy nie zaprzestaną biernego oporu.

Niemcy. (PAT). Wczorajsze oświadczenie rządowe Baldwina w Izbie gmin omawiane jest dziś w całej prasie niemieckiej. **Prasa niemiecka odrzuca propozycje Baldwina co do zaprzestania biernego oporu w Zagłębiu Ruhr przez Niemcy.** „Lokalanzeiger" stwierdza, że jakikolwiek rząd będzie w Niemczech u steru, to może jedynie wówczas wpływać w kierunku zaprzestania biernego oporu w Niemczech, **jeżeli otrzyma natychmiastowe zapewnienie, że metoda okupacyjna zostanie zmieniona, oraz że bezprawna okupacja terenu nad Ruhrą będzie w najbliższym czasie zaniechana.**

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: Gdybyśmy się zastosowali do propozycji angielskiej, to równałoby się to naszej zupełnej kapitulacji. **Anglja musi przekonać się, że niema takiego rządu niemieckiego, któryby chciał dziś zmusić naród niemiecki w zagłębiu Ruhry do zaprzestania biernego oporu.**

Anglja przeciw okupacji Ruhry.

Londyn. (PAT. Polradio) W deklaracji swej w Izbie gmin premier angielski Baldwin powiedział między innemi: „Odpowiedzi Francji i Belgji były **negatywne**, co wywołało pewnego rodzaju **rozczarowanie rządu angielskiego.** Baldwin zaznaczył ponownie, że od samego początku rząd jego uważał okupację Ruhr za **bezcelową**, mogącą li tylko **opóźnić wypłatę odszkodowań** i przeszkodzić ustaleniu równowagi ekonomicznej Anglji i całego świata.

Dalszych konsekwencji tej okupacji nie można przewidzieć, lecz ruina Niemiec w niczem nie ułatwi rozwiązania kwestji reparacyjnej, przeciwne z ruiną przemysłu niemieckiego ucierpi i równowaga ekonomiczna Niemiec na całe lata a tem samem dana im będzie możność uchylenia się od wykonania zobowiązań. Zdając sobie jasno sprawę z powyższego rząd angielski trwa w przekonaniu, że tylko zgodna akcja sojuszników może rozwiązać ten najpoważniejszy problemat chwili obecnej.

Londyn. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonem w Izbie lordów powiedział lord Curzon:

Kwestja odszkodowań dotyczy nie tylko nas i naszych sojuszników, ale i całego świata. Jest to problem międzynarodowy, którego rząd angielski nie może usuwać na bok i pozostawiać całej akcji w rękach Francji i Belgji. Anglja nie odwoła swego przedstawiciela z komisji reparacyjnej, ani też nie wycofa wojsk okupacyjnych z Nadrenji, gdyż osłabiłoby to w znacznej mierze pozycję Anglji. Obecność wojsk angielskich w Nadrenji jest dla Anglji jedyną gwarancją, że **Niemcy spełnią swoje zobowiązania względem Anglji.**

W Zagłębiu Ruhry.

GŁÓD I DROŻYZNA.

Essen. (PAT). Położenie Zagłębia Ruhr pod względem aprowizacji jest bardzo poważne. Przyczyną jest katastrofalny spadek marki niemieckiej, **ceny podnoszą się codziennie. Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania** i tak Rada bezrobotnych w Essen **zażądała zaprowadzenia czterogodzinnego dnia pracy, przy równoczesnej zapłacie za ośmiogodzinny dzień roboczy.** Oprócz tego bezrobotni żądają 10 metrów płótna na bieliznę, trzy metry materjału na ubranie, jednej pary butów, bezpłatnego węgla, okrasy i kartofli.

Wiadomości gospodarcze.

KOMISARZE DEWIZOWI.

Warszawa. (PAT) Według nowego rozporządzenia Ministerstwa skarbu, w miejsce dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10-ciu miejscowościach stanowiska **komisarzy dewizowych. Kontrolę** nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor. Inspektor i komisarze dewizowi podlegają departamentowi kredytowemu Ministerstwa skarbu.

UPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (AW). Wczorajsze posiedzenie giełdowe wykazuje, że przypuszczenia, iż marka niemiecka osiągnęła już swój najniższy stan, stały się iluzoryczne wobec poziomu kursów walut, które wczoraj notowano. Wystarczy podać, że **za funt płacono już 5 i pół miljona, a cena dolara dochodziła do 1 i pół miljona marek. Zurych zanotował wczoraj kurs 0,000.4 i pół przy marce niemieckiej. W konsekwencji tego zaznaczyła się w Berlinie nowa fala drożyzny. Za funt masła żądano 300 tysięcy marek.** Zachodzą obawy, że z trudem uzyskane uspokojenie opinji publicznej w Niemczech będzie musiało zniknąć przy takim dalszym rozwoju rzeczy.

ZAKUPNO AZOTNIAKU (WAPNA AZOTOWEGO) NA KREDYT. Zarząd Główny Małopolskiego Tow. rolniczego w Krakowie, pragnąc ułatwić rolnikom nabycie azotniaku, zawarł umowę z Zarządem Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku, na mocy której instytucje i firmy rolniczo-handlowe, Spółki, Składnice Kółek rolniczych, Kółka rolnicze i pojedyncze rolnicy nabywać mogą azotniak (tylko w partjach wagonowych) **na kredyt po cenie fabrycznej w dniu, w którym każdorazowe zamówienie uskutecznione zostanie.** Kredyt jest 2—3 miesięczny. Oprocentowanie 1 i pół w stosunku miesięcznym. Weksle winny być zaopatrzone akceptem bezpośredniego odbiorcy azotniaku i żyrowane przez Zarząd Główny M. T. R. w Krakowie, oraz Zarząd Fabryki w Chorzowie. — Cena za azotniak obecnie wynosi bez zobowiązania 35.000 Mkp. za 1 kg procentu azotu, czyli za 100 kg. azotniaku (przy 20% zawartości azotu) — 700.000 Mkp. franko wagon stacja Chorzów. Za worki dolicza się po 35.000 Mkp. za sztukę.

JARMARK W NIŻNIM NOWOGRODZIE. Dnia 1 b. m. odbyło się otwarcie jarmarku w Niżniem. Z ramienia rządu Sowietów otwarcia dokonał Rykow. Prasa sowiecka podkreśla wysoką wartość towarów wystawionych przez same instytucje rządowe i ocenia je **na 100 miljonów rubli złotych.**

W związku z wystawą wynikło nieporozumienie na tle podatkowem. Miejscowy bowiem oddział Komisarjatu finansów wyznaczył na towary prywatne, a także i firm zagranicznych tak kolosalne podatki, że wśród kupców powstała panika. Prezes komitetu wystawy **Małyszew wysłał** w tej sprawie gwałtowną depeszą do Komisarjatu finansów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) (Cyfry w tysiącach). Pszenica krajowa z r. 1922 —580, żyto małopolskie z 1922 r. 355—360, jęczmień browarniany małopolski 280—290. Giełda słabo odwiedzana. Ogólny obrót 65 ton. Transakcje w życie, pszenicy, jęczmieniu, oraz w owsie lichego gatunku. Tendencja nieco zniżkowa w zbożu twardem, zresztą utrzymana.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 3 sierpnia 1923 r. L. 103

	w tysiącach marek polskich		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	65	72	60—70
Bank Hipoteczny I—VIII.	90	100	91
„ Małopolski	90	100	90—94
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	25	35	30—32
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	20	30	—
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	600	700	650
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	70	80	72—77
Handlowa S-ka akc. „Impex"	2	3	1,6
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	150	190	187
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	7	9	8,25-8,
C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	17	23	20—21
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	1425	1525	1500
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	155	175	172
Warsz. Ska Bud. Parowozów	150	180	170
„Automotor" fabr. samochodów	40	50	47
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	1000	1200	1100
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	250	280	275
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	170	190	175
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	1350	1700	1600
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	1050	1250	1250
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	420	480	460
Polska Nafta I—III	135	165	155
„Oikos" I—IV.	500	550	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.	35	45	38
„Strug" Przemysł Drzewny	65	80	72—76
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	60	100	70—90
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	450	500	480
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	120	180	167
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	800	1000	910
Fabr. porcelany w Cmielowie	210	235	225
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	70	85	76—82
Fabr. papieru W. Niemojowski	175	210	194

Warszawa (PAT.)

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 210.000—209.000, sprzedaż 211.000, kupno 207.000, dolary kanadyjskie 205150, franki francuskie 11950, korony czeskie 6200—6600, marki niemieckie 0.16, liry włoskie 9100, lei rumuńskie 925.

Zurych (PAT.)

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0005, Holandja 220.10, Nowy Jork 559 3/4, Londyn 25.35, — Paryż 32.22, Medjolan 24.22; Budapeszt 0.03 1/2; Bukareszt 2.77; Belgrad 5.85, Sofia 5.10, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0078 3/4 — austr. korona stemplowana 0.0079.

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

45 **Przekład z angielskiego.**

— Chodźmy teraz temi schodami na górę — rzekł urzędnik.

Poszli dalej, odwiedzając po drodze pokoje zupełnie puste. Pani Poulain bowiem, sposobem jej tylko wiadomym, zdołała nakłonić swych gości do opuszcznia hotelu na te parę godzin. Była to nader sprzyjająca okoliczność, ponieważ urzędnicy bez ceremonji otwierali kufry, zaglądali do szaf ściennych i wyciągali szuflady komód.

Gerald był kolejno: zainteresowany, zmięszany, zniechęcony, a ostatecznie znużony.

Gdy znaleźli się koło mieszkania Burtonów, gospodyni hotelu odezwała się ze złośliwym uśmieszkiem:

— Tutaj mieszka ta dama, która wyobraża sobie, żeśmy zrobili coś złego jej mężowi. Leży jeszcze w łóżku i zapewne będzie krzyczeć i protestować, gdy panowie wejdą, Angielki bowiem są takie wstydliwe, ale nie wiem dlaczegoby jej pokój nie miał być zrewidowany, jak każdy inny.

Mściwość jednak pani Poulain nie została zadowolona, Nancy bowiem wstała już, a nawet z pomocą Daisy posłała łóżko.

Ku wielkiemu zadowoleniu Geralda, urzędnik odniósł się do młodej kobity z wielkim szacunkiem. Nie pozwolił swej eskorcie wejść do jej apartamentu, a sam zachował się z największą delikatnością.

W końcu całe grono zbliżyło się do schodów wiodących na strych. Tutaj znajdowały się proste mansardy, straszliwie duszne i gorące w taki upalny dzień, jak bieżący. Wszystkie były zamieszkane przez jakichś gości chwilowo nieobecnych. Na twarzy pani Poulain odmalował się wyraz głębokiego wyczerpania.

— Chyba nie pójdę z panami dalej, poczekam tutaj u wylotu korytarza — rzekła. — Panowie myślicie zapewne, że te mansardy nie powinny być wynajęte, lecz zużyte w jakiś inny sposób. Jest to jednak wynikiem obecnych okoliczności. Z powodu pobytu cesarza rosyjskiego jest taki zjazd, że mogłabym podwójnie zapełnić każdą dziurę w hotelu.

Gerald i trzej Francuzi poszli dalej, sami zaglądając po kolei do pokoików tak maleńkich, że podobnych do celek i umeblowanych bardzo skromnie.

— Cóż to znowu, panie Poulain — rzekł jeden z urzędników. — Tu są jakieś drzwi zapieczętowane?

Usłyszawszy te słowa, pani Poulain zbliżyła się ku nim, mimo coraz widoczniejszego zmęczenia.

— Jeżeli panowie chcecie zobaczyć te pokoje, to trzeba przystawić drabinę od zewnątrz i wdrapać się na nią. Pewien młody ksiądz bretoński umarł tu niedawno — pani Poulain zniżyła nieco głos, mówiąc te słowa — na szkarlatynę i władze zmusiły nas do zapieczętowania tych drzwi i sąsiednich, bo, jak panowie widzicie, pokoje te komunikują się ze sobą.

— To dziwne — rzekł urzędnik — że niema stempla urzędowego na drzwiach.

— Żeby prawdę powiedzieć — odparła pani Poulain zmięszana — toył taki stempel, ale ja go usunęłam. Widzi pan, to tak nieprzyjemnie tłomaczyć gościom, że taki niemiły wypadek miał miejsce.

Urzędnik skinął głową i poszedł dalej.

Fakt ten jednak zaniepokoił Geralda. Zauważył przytem, że urzędnicy od jakiegoś czasu odnoszą się o wiele przyjaźnij do państwa Poulain niż z początku, a nawet są skłonni przyjąć małe śniadanko dla nich przygotowane, odciągnął więc na bok jednego z nich i rzekł szorstko:

— Jedna jednak rzecz niepokoi mnie.

— Co takiego? — odparł uprzejmie urzędnik.

— Mam na myśli te dwa zapieczętowane pokoje. Czy niema sposobu, by stwierdzić, że pani Poulain mówi prawdę i że opieczętowano je rzeczywiście na rozkaz urzędu sanitarnego?

— O! nic łatwiejszego, jak stwierdzić ten fakt.

Wyjął notes, nakreślił w nim parę słów, następnie wyrwał kartkę i zawoławszy jednego z podwładnych, wydał mu jakieś polecenie półgłosem.

Urzędnik miał iść do urzędu sanitarnego i przynieść odpowiedź. Za kwadrans był już z powrotem.

— Oto odpowiedź — rzekł zadyszany — i podał swemu przełożonemu urzędowy papier, na którym Gerald przeczytał te słowa:

Miasto Paryż.

„W odpowiedzi na pańskie pytanie donosimy, że dwa pokoje zostały opieczętowane na nasz rozkaz z powodu zarazy".

Na ustach agenta policyjnego ukazał się wyniosły uśmieszek.

— Przeczuwałem — rzekł — że pani Poulain mówi prawdę w tej kwestji. Niemniej twierdzę nadal, że rewizja takiego budynku bez planu w ręku, jest czystą farsą. Niech pan pomyśli o tych krętych korytarzach, o tych dziwacznych ubikacjach, głębokich wnękach, które mijaliśmy, ledwo zajrzawszy do nich!... A przecie parę apartamentów całkowicie uszło naszej uwagi.

— Czy często panowie robicie podobną rewizję?

— O! nie, zazwyczaj dostajemy polecenie przeszukania jednego pokoju. — Taka rewizja zdarzyła mi się po raz pierwszy w życiu. Ależ to była robota! aż mi zaschło od niej w gardle.

Gerald zrozumiał przymówkę i wsunął w dłoń tego człowieka sztukę dwudziestofrankową. Agent podziękował mu za nią serdecznie.

— Jeszcze słowo, proszę pana. My w policji jesteśmy pewni, że ten gentleman opuścił hotel dobrowolnie, o ile był w nim kiedykolwiek. Poulainowie mają bardzo dobrą opinję, lepszą od wielu innych właścicieli hotelów, o których mógłbym niejedno powiedzieć, lepszą niż ci, którzy zarządzają wielkimi międzynarodowymi hotelami po tamtym brzegu rzeki. Naturalnie byłem trochę szorstki dla nich z początku — pan rozumie — dla utrzymania się w charakterze.

Gerald westchnął ze znużeniem. Zdawał sobie z tego sprawę, że taka rewizja była absolutną farsą — nie wyjaśniła nic i nie dała żadnego materjału, a co do niego — nie rozprószyła nawet podejrzeń, jakie żywił przeciw Poulainom.

Tymczasem Nancy czekała na niego w gorączkowem napięciu. Gdy otwarł drzwi i ukazał się na progu, podeszła doń i spojrzała mu z natężeniem w oczy.

— A więc, panie Burton? A więc?

On potrząsnął głową.

— Nic nie znaleźliśmy, absolutnie nic, coby miało jakiś związek z pani mężem. Jeżeli on po rozstaniu spędził jedną noc tutaj, to Poulainowie zatarli najstaranniej wszystkie ślady.

Z piersi jej wydarł się nagle krzyk głębokiego cierpienia, gorzkiego zawodu. Upadła nagle bez sił na krzesło i zakryła twarz rękami.

— Ja tego znieść nie mogę — szepnęła wśród łkań. — Chcę wiedzieć prawdę, jakąby ona nie była!... chcę ją znać. Wszystko lepsze, niż to co jest obecnie...

Młody Burton podszedł ku niej i pochylił się nad tą drżącą, złamaną postacią. Twarz jego pokryła się przeraźliwą, przeźroczystą niemal bladością, będącą dowodem niezwykłej głębi uczucia.

— Pani Dampier! — rzekł cichym głosem.

Podniosła głowę i spojrzała na niego.

— Uczynię wszystko co w mocy ludzkiej, by odnaleść pani męża. Jeżeli go nie znajdę żywym, znajdę umarłym.

ROZDZIAŁ XII.

Ale tajemnica zniknięcia Jana Dampier pogłębiała się niemal z każdą godziną i Gerald Burton przekonał się, że łatwiej dać podobną obietnicę, aniżeli jej dotrzymać.

Zaczął często odwiedzać prefekturę policji i choć nie liczył na audjencję u samego pana Beaucourt, to jednak stykał się ciągle z niższymi urzędnikami w nadziei, że od nich uzyska jakąś pomoc czy radę. Z Andrzejem Moreau, siostrzeńcem pana prefekta, zawiązał niemal przyjacielskie stosunki. Spotykali się często, dyskutowali o najrozmaitszych przedmiotach, ale o sprawie, która całkowicie pochłaniała Geralda, mówili niewiele, bo Moreau zachowywał się dziwnie odpornie w tym kierunku.

— Niech pan nie żąda odemnie, bym starał się rozwiązać ten problem. My w prefekturze jesteśmy zawsze skłonni do udzielenia każdemu pomocy i rady, ale nie bawimy się w teoretyczne rozwiązanie problemów. Widzi pan — tu uśmiechnął się niemal żałośnie — podejrzywają nas, że mamy nadludzką moc przenikania każdej rzeczy — nietylko tego, co się zdarzyło, ale tego nawet, co się jeszcze zdarzy.

— Co do mnie, pragnąłbym jedno tylko wiedzieć. Co pan osobiście myśli o zniknięciu Jana Dampier?

— Ja myślę — tu młody Francuz zawahał się — nie, ja nie myślę, ale ja wiem napewno, że w tym wypadku można postawić pięćdziesiąt hypotez, z których czterdzieści dziewięć będzie błędnych.

Tem musiał się Gerald zadowolnić.

W dodatku miał to nieprzyjemne uczucie, że sekretarz prefekta miał jednak wyrobione zdanie, z którem nie chciał się zdradzić. Naprzykład zadawał mu mnóstwo pytań o panią Dampier, o jej wiek, wygląd, o to, jaką była kobietą w ogólności.

Było jednak coś w zachowaniu się młodego Amerykanina, co go ostrzegło, że należy być ostrożnym. Jego ton początkowo dość lekki i lekceważący zmienił się i nabrał cech powagi i szacunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNICY!

Kupujcie na sezon jesienny najtańszy, krajowy nawóz azotowy

AZOTNIAK

(zawiera 17—20% azotu)

produkowany przez Państw. Fabrykę Zw. Azotowych

W CHORZOWIE (Górny Śląsk)

Azotniak zastępuje saletrę chilijską i siarczan amonowy.

Ceny za 1 kg. % azotu 1 złoty polski, rozumie się loco stacja graniczna G. Śląska bez worków i bez zobowiązania, worki oblicza się po cenie 1 złp. za sztukę. Można go obecnie nabywać na 2 mieś. kredyt w lipcu, a 6-tygodniową w sierpniu br. wystawiając akceptowany przez odbiorcę weksel za żyrem organizacji Rolniczej oraz Zarządu Fabryki. Weksle tę będą deskontowane w P. K. K. P.

Porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie

Biuro Rolnicze Fabryki

Lwów, Kopernika L. 20. 858

Rozporządz. Min. Kol. Żel. z dn. 17/II b. r. L. dz. III (11177) odnośnie do Rozp. Dz. Ust. 113 z r. 1922., **transporty azotniaku podlegają 25% zniżce taryfowej.**

Poświadczenie na uzyskanie zniżki wydają wszystkie organizacje rolnicze.

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

poleca skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Kołnierze i koloratki dla Przewielebnych Księży wyrabiam na zamówienie. Aniela Gerono, Podgórze, Zamojskiego 22. 863

Pokoju 819 umeblowanego dla jednej osoby poszukuję. — Zgłoszenia od 8-9 rano i od 1-3 popoł. Tarłowska 4. Radwańska.

LAMPY NAFTOWO-ZAROWE

System **Kitson Ajax**	**1000** świec	
„ **Stella**	**500** „	
„ **Record**	**150** „	662
Olso	**1000** „	

jakoteż części składowe i siatki tanie do nabycia

Przyjmuje się i naprawy tych lamp.

EDWARD PIECZONKA, Zwierzyniecka 10.

Znakomite wyroby znanej fabryki czekolady

»FRANÇOIS«

są ulubionemi przez wytworne Panie. 831

Całe b. Ces. Rosyjskie używało tylko pomadek

„FRANÇOIS"

„Ursus" Ajencja handlowa

Kraków, Sobieskiego 1. II p.

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie. przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewań po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 650

OBRAZY do kościołów i mieszkań,

Ramy do obrazów, portretów, fotografij, Figury św. z drzewa i masy, Książki do modlenia i t. d. poleca

STANISŁAW RĄB

KRAKÓW. SŁAWKOWSKA 4. 486

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 649

NAWOZY SZTUCZNE

Superfosfaty, tomasynę, siarczan amonu, sole potasowe oraz wszelkie inne środki nawozowe polea:

MARJAN SZYF, Kraków XXII.

Wyłączny przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk Cieszyński największych polskich fabryk:

Chemiczna fabryka Sp. akc. dawniej Karol Scharff i Ska w Bogucicach pow. Katowice.

Fabryka produktów chemicznych Liban Sp. Akc. Kraków-Podgórze. 782

Usuwa radykalnie przepuklinę

najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty bandażami nowego opatent. wynalazku swego i prof. Dra Raskal'a.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

Kraków, ul. Szlak Nr. 39

(dawniej Zwierzyniecka 4). 872

Dla pań damska obsługa. **Na żądanie prospekty darmo.**

WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „TRZEBINIA"

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Krakowie

odbyte 5-go czerwca b. r. uchwaliło podwyżkę kapitału zakładowego

z Mp. 28.000.000 na Mp. 70.000.000

polecając Radzie Zawiadowczej dalsze w tym kierunku zarządzenie. W wykonaniu tej uchwały Rada Zawiadowcza postanowiła podwyższyć kapitał akcyjny narazie tylko do Mp. 63.000.000.— przez wydanie 250.000 sztuk na okaziciela opiewających akcji wartości nominalnej Mp. 140.—.

Ponieważ z ilości tej 170.000 sztuk objęte zostały przez krajowe Syndykaty bankowe, przeto po myśli rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu L. 3431 z 24 lipca 1923 rozpisuje się niniejszem:

SUBSKRYPCJĘ

na 80.000 sztuk akcji VII emisji.

Prawo poboru przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku 2 nowych na 5 starych akcji.

Kurs emisyjny ustalony został na Mp. 10.000 za sztukę, a ponieważ akcje nowej emisji partycypują w dochodach za bieżący rok administracyjny, przeto tytułem procentów zwłoki, kosztów konfekcji należytości skarbowych i giełdowych od emisji uiścić należy Mp. 1.500 od każdej sztuki nominalnej wartości Mp. 140.

Termin subskrypcyjny oznacza się od dnia ogłoszenia po dzień 10-go września, po którym to dniu lista subskrypcyjna bezwarunkowo zamkniętą zostaje.

Zgłoszenia za przedłożeniem dotychczasowych akcji dla ostemplowania przyjmują:

Polski Bank Krajowy Oddział w Warszawie i wszystkie oddziały.

Bank Towarowy Oddział w Warszawie i wszystkie oddziały.

„TRZEBINIA" Tow. Akc.

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych.

DYREKCJA.

883

FABRYKA ŚWIEC WOSKOWYCH

FELIKSA MIKESKI

W KRAKOWIE, ul. SŁAWKOWSKA 19. 583

rok założenia 1866.

Poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności świece z białego i żółtego wosku, gładkie i ozdobne. wyzłacane, na drzewie oblewane woskiem do nadstawiania, salonowe, stoczki do zapalania, kadzidło koscielne po cenach fabrycznych. Wysyłki uskutecznia starannie i punktualnie koleją i pocztą.

553

PIERWSZA KRAKOWSKA WYTWORNIA

PRZYBOROW PSZCZELNICZYCH

oraz Wyrobów Metalowych

WŁADYSŁAW GAWOR

konces. instalator wodociągów

KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 2. 805

Krakowska Spółdzielnia Spożywcza Chrześcijańskich Pracowników

Stow. Spółdzielcze zarejestr. z ogr. odpow.

w Krakowie, plac Marjacki L. 2.

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

12% rocznie przy wkładach na 1 miesiąc

18% rocznie przy wkładach na 3 miesiące

24% rocznie przy wkładach na 6 miesięcy.

Oszczędności ponad 2 miljony oblicza się według umowy. 800

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.